

## **Rigoletto – opera Giuseppe Verdiego**

**Multikino, 3 listopada, godzina 19:00**

1

00:03:46,036 --> 00:03:48,555

Romans zamierzam nawiazac  
z ta piekna mieszczanka.

2

00:03:49,252 --> 00:03:51,859

- Z ta, ktora widujesz w kosciele?  
- Kazdej niedzieli od trzech miesiecy.

3

00:03:53,347 --> 00:03:55,346

- Gdzie mieszka slicznotka?  
- W domu przy cichej uliczce.

4

00:03:56,770 --> 00:03:59,058

Co wieczor przychodzi do niej  
jakis mezczyzna.

5

00:03:59,690 --> 00:04:01,849

- Czy wie ona, kim jest jej adorator?  
- Nie ma pojecia.

6

00:04:07,463 --> 00:04:09,392

Co za pieknosci! Spojrz tylko!

7

00:04:10,743 --> 00:04:13,159

Wstrod nich najpiekniejsza  
jest zona hrabiego Ceprano.

8

00:04:14,247 --> 00:04:15,815

- Oby nie slyszal tego hrabia Ceprano!  
- Nie dbam o to.

9

00:04:16,535 --> 00:04:20,822

- A jesli doniesie ktorejs z twych kochanek?  
- Nie obejdzie mnie to wcale.

10

00:04:27,356 --> 00:04:29,661

Zadna z nich nie rozni sie wcale

11

00:04:30,452 --> 00:04:33,468

od tych, które wokół widzę.

12

00:04:35,276 --> 00:04:37,407

Nigdy serca nie oddam jednej

13

00:04:39,108 --> 00:04:41,210

na dłużej niż oddaje je innym.

14

00:04:43,258 --> 00:04:45,545

Feminine charm is a gift bestowed

Wdzięk niewieści to dar, którym

15

00:04:47,347 --> 00:04:51,456

opatrzność życie nam umiła.

16

00:04:53,456 --> 00:04:55,504

Jeśli nawet któraś z nich

podoba mi się dzisiaj,

17

00:04:56,552 --> 00:04:59,712

jutro z pewnością oczy zwróci ku innej.

18

00:05:14,144 --> 00:05:16,258

Wierność? To serca tyran, którego

19

00:05:17,256 --> 00:05:20,368

jak zarazy unikać należy.

20

00:05:22,248 --> 00:05:24,512

Wieni tylko ci być winni,

którzy tego pragną.

21

00:05:25,776 --> 00:05:28,230

Tylko w wolności kochać można.

22

00:05:30,454 --> 00:05:32,422

Tyrady zazdrośnych mezo

23

00:05:34,470 --> 00:05:38,830

i goraczka zdradzonych kochankow  
smieszne mi sie zdaja.

24

00:05:40,902 --> 00:05:43,053

Nawet sam Argos i setka jego oczu

25

00:05:44,107 --> 00:05:47,091

gdy w oko wpadnie mi pieknosc jaka.

26

00:06:23,135 --> 00:06:25,413

Juz pani wychodzi? Wielka szkoda!

27

00:06:26,974 --> 00:06:29,086

Z mezem moim udac sie musze

28

00:06:30,957 --> 00:06:32,765

do Ceprano.

29

00:06:35,052 --> 00:06:37,579

Tak jasna gwiazda jak ty, pani,

30

00:06:38,349 --> 00:06:41,418

nad dworem moim swiecic powinna.

31

00:06:42,827 --> 00:06:47,994

Wszystkie serca na dworze  
dla ciebie bilyby szybciej.

32

00:06:51,305 --> 00:06:56,848

Namietnosci ogien juz w sercu mym

33

00:06:59,015 --> 00:07:04,647

wybuha, by objac je cale plomieniem.

34

00:07:06,693 --> 00:07:08,861

- Dosc juz, ksiaze!

- Nie.

35

00:07:23,154 --> 00:07:24,587

Coz cie trapi, hrabio Ceprano?

36

00:07:27,257 --> 00:07:28,481

- Z gniewu az kipi, czyscie widzieli?

- Alez zabawa!

37

00:07:29,985 --> 00:07:31,539

- O, tak.

- Ksiaze bawi sie w najlepsze.

38

00:07:32,264 --> 00:07:34,057

Czy nie tak jest zawsze?

To nic nowego.

39

00:07:35,464 --> 00:07:38,488

Wino, przyjecia, tance,

bankiety - z wszystkiego korzysta.

40

00:07:39,960 --> 00:07:42,296

Teraz uwiesc postanowil hrabine,

41

00:07:43,000 --> 00:07:44,607

a hrabia z gniewu zmysly traci.

42

00:08:17,680 --> 00:08:20,201

- Great news.

- What has happened? Tell us!

- Mam swietnie wiesci.

- Co sie stalo? Mow!

43

00:08:21,328 --> 00:08:22,744

- Bedzicie zachwyceni.

- Mow, dalej!

44

00:08:24,535 --> 00:08:26,816

- Ha, ha! Rigoletto...

- Co z nim? - To nieprawdopodobne, lecz...

45

00:08:27,888 --> 00:08:30,271

Pozbyl sie garba?

Z monstrum w czlowieka przemienil?

46

00:08:31,343 --> 00:08:36,514

- Jeszcze lepiej!

Stary blazen ma... - Co ma?

47

00:08:37,478 --> 00:08:39,037

- Kochanke!

- Kochanke! Ktoz w to uwierzy?

48

00:08:40,094 --> 00:08:42,468

Stary garbus w Kupidyna  
sie przemienil.

49

00:08:43,805 --> 00:08:46,141

To monstrum? W Kupidyna?

Myslalby kto!

50

00:08:50,324 --> 00:08:51,443

Hrabia Ceprano nudny jest okropnie,

51

00:08:53,980 --> 00:08:56,259

lecz zona jego niczym aniol piekna!

52

00:08:58,547 --> 00:08:59,617

- Porwac ja mozesz.

- Latwo to rzec, lecz jak wykonac?

53

00:09:01,801 --> 00:09:03,563

- Dzis wieczor wez ja.

- Zapominasz o hrabim.

54

00:09:06,408 --> 00:09:07,865

- Do wiezienia z nim!

- Ach... nie.

55

00:09:08,801 --> 00:09:10,649

- Wiec wygnaj go z dworu.

- Nie, blaznie.

56

00:09:12,472 --> 00:09:13,968

A zatem glowe mu...

57

00:09:15,064 --> 00:09:17,486

- Nikczemny lajdak.

- Te glowe?

58

00:09:20,750 --> 00:09:22,989

- Tak jest.

- Do czegoz wiecej glowa ta sie nadaje?

59

00:09:23,976 --> 00:09:25,861

- Do czegoz nadac sie moze?

- Lotr!

60

00:09:26,525 --> 00:09:27,605

- Dosc!

- Smieszy mnie on.

61

00:09:28,404 --> 00:09:31,444

- Z gniewu az plonie!

- Blaznie, chodz do mnie.

62

00:09:32,621 --> 00:09:36,010

- Zbyt daleko w zartach sie posuwasz.

- Zemscic sie trzeba na blaznie!

63

00:09:37,097 --> 00:09:39,522

- Ktoz chcialby mnie skrzywdzic?

- Wszystkim nam dopiekac lubi! Zemsta!

64

00:09:40,225 --> 00:09:42,225

- Gniew, ktory wzbudzasz, przeciw tobie sie kiedys obroci. - Lecz jak sie zemscic?

65

00:09:43,761 --> 00:09:45,656

- Do domu mego uzbrojeni jutro przyjdzie.

Po zmroku. - Przyjedziemy.

66

00:10:17,290 --> 00:10:19,890

Zemsta!

67

00:10:20,761 --> 00:10:23,713

- Swietna zabawa.  
- Zemsta! - Wysmienity bal!

68  
00:10:24,896 --> 00:10:27,144  
Swietna zabawa!  
Znakomita rozrywka!

69  
00:10:28,048 --> 00:10:30,342  
Doprawdy, dwor ten  
krolestwem jest rozkoszy.

70  
00:10:43,141 --> 00:10:45,779  
- Rozmawiac z nim chce.  
- Nie.

71  
00:10:46,957 --> 00:10:49,956  
- Zadam tego!  
- Monterone!

72  
00:10:52,522 --> 00:10:54,020  
Tak, Monterone.

73  
00:10:55,211 --> 00:10:57,178  
Glos moj, niczym grzmotu dzwiek,

74  
00:10:59,793 --> 00:11:02,658  
w drzenie wprawiac sie bedzie po wsze czasy.

75  
00:11:05,392 --> 00:11:07,889  
Rozmawiac z nim chce.

76  
00:11:27,662 --> 00:11:32,388  
Spiskowales, panie...

77  
00:11:35,316 --> 00:11:38,932  
Spiskowales, panie, przeciw nam.

78  
00:11:43,467 --> 00:11:48,714  
A my...

79

00:11:50,480 --> 00:11:54,246  
w lasce swej krolewskiej  
wybaczyliśmy tobie.

80

00:11:57,405 --> 00:12:04,292  
Czemuz wiec niczym szaleniec  
dzien i noc

81

00:12:08,068 --> 00:12:13,531  
o honorze corki swojej  
przychodzisz tu mowic?

82

00:12:16,641 --> 00:12:19,482  
Kolejna slysze obelge!

83

00:12:21,383 --> 00:12:27,296  
Tak! Orgie wasza przybylem zaklocic.

84

00:12:28,864 --> 00:12:30,688  
Przychodzil tu bede,

85

00:12:33,615 --> 00:12:36,727  
poki nie zostanie pomszczona

86

00:12:38,310 --> 00:12:41,439  
hanba okrutna mojej rodziny.

87

00:12:45,597 --> 00:12:48,556  
Jeslibys, ksiaze, katowi mnie wydal,

88

00:12:50,451 --> 00:12:53,763  
moj duch dreczyl cie bedzie straszliwie,

89

00:12:55,442 --> 00:12:58,410  
w dloniach koscistych czaszke wlasna noszac,

90

00:13:00,505 --> 00:13:08,483  
boskiej i ludzkiej wolajac zemsty!

91

00:13:10,088 --> 00:13:12,199

- Dosc! Pojmac go.

- Oszalal.

92

00:13:13,240 --> 00:13:19,502

- Co za zuchwalosc!

- Obaj przekleci badzcie!

93

00:13:27,200 --> 00:13:31,960

Tchorzostwem, ksiaze, jest szczuc sfore

94

00:13:34,159 --> 00:13:35,655

na konajacego lwa.

95

00:13:38,287 --> 00:13:39,959

A ty, zmijo,

96

00:13:41,262 --> 00:13:48,534

za to, ze bolesc ojcowska wysmiewasz,

97

00:13:53,813 --> 00:13:56,940

przeklety badz takze!

98

00:13:59,355 --> 00:14:03,293

Coz on powiedzial? To straszne!

99

00:14:04,352 --> 00:14:09,044

Ty, ktory tak zuchwale zabawe nam przerwales,  
demon jakowy z pewnoscia tu cie przywiogl.

100

00:14:09,917 --> 00:14:15,195

Slowa przeklenstwa nic ci nie pomoga.

Strzez sie gniewu wladczy swojego.

101

00:14:16,085 --> 00:14:21,424

Sam gniew ten na siebie sciagnales;

nie masz juz nadziei.

102

00:16:05,657 --> 00:16:13,623

Starzec przeklenstwo rzucil na mnie.

103

00:16:31,083 --> 00:16:32,971

- Panie?

- Odejdz. Nic ci nie dam.

104

00:16:34,219 --> 00:16:40,451

Niczego nie prosze.

Na zycie mieczem zarabiam.

105

00:16:42,083 --> 00:16:43,067

Jestes rabusiem?

106

00:16:45,585 --> 00:16:53,249

Jestem tym, kto za niewielka oplata  
uwolnic cie moze od rywala.

107

00:16:57,561 --> 00:17:00,832

- A wiem, ze masz rywala.

- Kogo?

108

00:17:02,488 --> 00:17:06,789

W tym domu mieszka twa kochanka.

109

00:17:08,350 --> 00:17:09,430

Coz slysze?

110

00:17:12,542 --> 00:17:16,005

Jaka zaplata za glowe szlachcica?

111

00:17:18,124 --> 00:17:22,252

- Szlachectwo cene podnosi.

- Kiedy zaplate uiscic trzeba?

112

00:17:24,644 --> 00:17:28,587

Polowa z gory,  
a reszta, gdy czynu dokonam.

113

00:17:30,162 --> 00:17:41,009

Demon jakowy!

W jaki sposob czynu takiego  
dokonac mozesz?

114

00:17:43,185 --> 00:17:47,793  
Zabijam w miescie  
lub pod wlasnym swym dachem.

115  
00:17:49,990 --> 00:17:54,622  
Czekam po zmroku na ofiare;  
umiera po pierwszym ciosie.

116  
00:17:56,591 --> 00:17:57,870  
Demon przeklety!

117  
00:18:01,038 --> 00:18:07,550  
- Jak to pod wlasnym dachem?  
- To proste. Pomaga mi siostra.

118  
00:18:10,645 --> 00:18:18,723  
Piekna jest bardzo, tancerka jest w miescie.  
Wabi do mnie ofiare, a pozniej...

119  
00:18:20,363 --> 00:18:21,842  
Pojmuje.

120  
00:18:23,185 --> 00:18:26,929  
- Bezglosnie.  
- Pojmuje.

121  
00:18:30,185 --> 00:18:36,104  
- Oto moje narzedzie. Czy skorzystac zen pragniesz?  
- Nie. Jeszcze nie teraz.

122  
00:18:39,223 --> 00:18:43,671  
- Pozalujesz tego.  
- To sie okaze.

123  
00:18:47,573 --> 00:18:53,590  
Nazywam sie Sparafucile.

124  
00:18:55,923 --> 00:18:59,932  
- Cudzoziemiec?  
- Burgundczyk.

125

00:19:04,019 --> 00:19:15,585

- Gdzie znalezc cie moge?

- Tutaj jestem co noc.

126

00:19:17,960 --> 00:19:19,820

Idz juz!

127

00:19:47,461 --> 00:19:55,370

Z innej gliny ulepieni jestesmy.

Ja wladam jezykiem ostrym, a on sztyletem.

128

00:20:00,626 --> 00:20:10,920

Ja z zartow zyje,

on zas z ciosow smiertelnych.

129

00:20:26,845 --> 00:20:34,652

Starzec przeklenstwo rzucil na mnie.

130

00:20:40,355 --> 00:20:46,170

To ludzie i natura sama

dusze ma napelnili zlem i zepsuciem.

131

00:20:48,607 --> 00:20:57,097

Gniew we mnie budzi okropna ma postura,

blazenska czapka i przy niej dzwoneczki.

132

00:21:02,377 --> 00:21:07,510

Wolno mi tylko smiac sie bez przerwy.

133

00:21:10,550 --> 00:21:21,044

Lecz lez uronic mi nie wolno.

134

00:21:36,242 --> 00:21:39,578

Pan moj, mlody i beztroski,

135

00:21:41,018 --> 00:21:45,136

przystojny i mocarny,

na wpol zasypiajac, rzuca mi te slowa:

136

00:21:49,128 --> 00:21:52,247

Blaznie, rozsmiesz mnie!

137

00:21:53,334 --> 00:21:58,629

Ja zas wysilac sie musze, by  
zadanie jego spelnic. Co za los!

138

00:22:02,415 --> 00:22:09,300

Nienawisc zywie do zlosliwych dworzan.  
Rozkosza sa mi okrutne do nich przytyki.

139

00:22:11,805 --> 00:22:18,346

Jesli dusze mam zla, to z waszej tylko winy.

140

00:22:36,120 --> 00:22:43,789

Lecz tutaj innym czlowiekiem sie staje.

141

00:22:49,638 --> 00:22:56,859

Ten starzec przeklenstwo rzucil na mnie.

142

00:22:58,812 --> 00:23:03,811

Czemuz mysl o nim  
nie daje mi spokoju?

143

00:23:08,874 --> 00:23:19,041

Czyzby okropny los mnie czekal?  
Nie, to szalenstwo jakies, doprawdy.

144

00:23:33,542 --> 00:23:35,606

- Corko!  
- Ojczy!

145

00:23:36,893 --> 00:23:43,893

Tylko ty jedna  
serce moje radoscia napelniasz.

146

00:23:46,724 --> 00:23:50,394

- Ojczy!  
- Calym jestes mi zyciem.

147

00:23:51,811 --> 00:23:56,090

Bez ciebie nic juz nie mialbym  
w tym swiecie.

148

00:23:58,857 --> 00:24:02,362

- Ojczy, wielka jest twoja milosc.

- Ach, corko!

149

00:24:06,520 --> 00:24:14,367

Wzdychasz, ojczy? Co cie zasmuca?

Powiedz corce swojej.

150

00:24:17,430 --> 00:24:27,429

Nie skrywaj przede mna swoich tajemnic.

Wszak rodzina dzielic sie musi wszystkim.

151

00:24:29,141 --> 00:24:30,988

- Ty nie masz rodziny.

- Zdradz mi swoje imie.

152

00:24:32,764 --> 00:24:35,492

Jakie to ma znaczenie?

153

00:24:38,298 --> 00:24:47,027

Jesli o sobie nawet

opowiedziec mi nie chcesz...

154

00:24:49,417 --> 00:24:51,072

- Nigdy nie wychodz z domu.

- Wychodze tylko do kosciola.

155

00:24:52,217 --> 00:24:55,249

To dobrze.

156

00:24:57,992 --> 00:25:04,927

Jesli o sobie nic powiedziec mi

nie chcesz.

157

00:25:08,437 --> 00:25:15,988

zdradz przynajmniej, kim matka moja byla.

158

00:25:23,107 --> 00:25:33,943

Och, nie wywoluj imienia

utraconej mej milosci.

159

00:25:37,752 --> 00:25:50,382  
Aniołem była, który zlitował się  
nad moimi smutkami.

160

00:25:53,669 --> 00:26:00,635  
Byłem samotny, szpetny, ubogi;  
z miłości mnie pokochała.

161

00:26:05,323 --> 00:26:16,330  
A potem umarła... Niech ziemia  
lekka jej będzie.

162

00:26:18,961 --> 00:26:23,489  
I tak mnie, nieszczęsnemu.  
ty tylko zostałeś.

163

00:26:29,695 --> 00:26:35,214  
Dzięki ci za nią, Boże!

164

00:26:41,436 --> 00:26:47,580  
To smutne! Coż mogło w tobie  
tak gorzkie zale obudzić?

165

00:26:56,082 --> 00:27:00,684  
- Ojczy, dość już, uspokój swe serce.  
- Tylko ty mnie, nieszczęsnemu, zostałeś.

166

00:27:01,929 --> 00:27:08,280  
- Widok twych łez rozrywa me serce.  
- Boże, dzięki ci za nią!

167

00:27:17,054 --> 00:27:21,598  
Zdradz mi swe imię,  
powiedz, co tak cie zasmuca.

168

00:27:23,357 --> 00:27:28,268  
I na coż to zda się? Na nic!  
Ojcem ci jestem, niech to ci wystarczy.

169

00:27:30,108 --> 00:27:38,795

W jednych strach budzić mogę,  
a w innych nienawisć nawet.

170

00:27:40,099 --> 00:27:44,570

Ojczyzny nie masz? Rodziny,  
przyjaciół?

171

00:27:46,667 --> 00:27:50,089

Ojczyzna, rodzina, przyjaźń...

172

00:27:52,762 --> 00:28:01,848

Tys mi jest wiara, rodzina  
i ojczyzna, światem całym!

173

00:28:02,679 --> 00:28:07,007

Szczesliwa jestem, mogąc  
wlać w twoją duszę radość.

174

00:28:38,730 --> 00:28:55,949

Od trzech miesięcy mieszkam w tym domu,  
lecz miasta nie widziałam nigdy.

175

00:28:59,311 --> 00:29:05,444

Gdybyś pozwolił mi wyjść...

176

00:29:06,525 --> 00:29:09,108

Nigdy!

Mów, czyś do miasta chodziła?

177

00:29:09,789 --> 00:29:13,739

- Nie. Coś takiego powiedziałam?

- Nie wolno ci nigdy wychodzić!

178

00:29:15,091 --> 00:29:16,691

Sledzić ją mogą, porwać ją nikczemnie.

179

00:29:17,777 --> 00:29:20,979

Dwór cały śmiały się w głos  
z blazną córki zhanbionej...

180

00:29:22,817 --> 00:29:25,009

Straszne!  
Hej, tam!

181  
00:29:27,417 --> 00:29:28,369  
Tak, panie?

182  
00:29:29,264 --> 00:29:31,609  
Czy kto widzial, jak wchodze?  
Prawde mi powiedz.

183  
00:29:32,377 --> 00:29:34,017  
- Nie, nikt nie widzial.  
- To dobrze.

184  
00:29:36,119 --> 00:29:40,040  
- Czy brama zawsze zamknieta?  
- Tak, zawsze.

185  
00:29:41,743 --> 00:29:43,622  
Mind you tell me the truth.  
Prawde mi mow.

186  
00:29:47,740 --> 00:30:00,459  
Niewiasto, pilnuj kwiatu czystego  
powierzonego twojej opiece.

187  
00:30:04,419 --> 00:30:16,633  
Badz czujna, bacz, by nikt  
czystosci jej nie skalal.

188  
00:30:20,048 --> 00:30:30,982  
Chron ja przed straszliwym wiatrem,  
ktory inne kwiaty polamal;

189  
00:30:34,934 --> 00:30:47,468  
niechaj nienaruszona powroci  
w ramiona swojego ojca.

190  
00:30:51,538 --> 00:31:02,177  
Co za czulosc! Co za troska!  
Czego, ojczy, obawiac sie mozesz?

191

00:31:06,528 --> 00:31:20,189

W niebie, po prawicy Boga naszego,  
w opiece wzial nas nasz aniol.

192

00:31:22,445 --> 00:31:34,404

Od zla wszelkiego chroni nas zawsze  
matki mojej czula modlitwa.

193

00:31:37,699 --> 00:31:51,505

Dlon zadna nie zerwie nigdy  
tak drogiego twemu sercu kwiatu.

194

00:31:54,304 --> 00:32:04,311

Niewiasto, pilnuj kwiatu czystego  
powierzonego twojej opiece...

195

00:32:07,070 --> 00:32:08,494

Ktos zbliza sie do murow!

196

00:32:11,006 --> 00:32:16,253

Na Boga! Wciaz weszy spiszek nowy.

197

00:32:24,555 --> 00:32:27,314

Czy kiedy kto sledzil cie,  
gdy szlas do kosciola?

198

00:32:28,603 --> 00:32:31,738

- Nigdy. - Rigoletto!  
- Bramy nie otwieraj.

199

00:32:32,722 --> 00:32:36,658

- Nawet, gdy zjawi sie ksiaze?  
- Zwlaszcza przed nim brame zawrzec trzeba.

200

00:32:40,289 --> 00:32:44,575

- Dobranoc, dziecko moje.  
- To jego corka!

201

00:32:46,063 --> 00:32:50,806

Dobranoc, ojciec.

202

00:35:43,682 --> 00:35:46,184

Giovanno, wstyd mi teraz.

203

00:35:48,266 --> 00:35:49,777

Czemu to?

204

00:35:51,096 --> 00:35:54,735

Nie powiedzialam ojcu o mlodziencu,  
ktory szedl za nami ostatnio.

205

00:35:56,832 --> 00:36:04,430

Po co mowic ojcu? Czyzby  
chlopiec ten ci sie nie podobal?

206

00:36:07,007 --> 00:36:21,284

Alez tak, jest bardzo przystojny.  
Moglabym w nim sie zakochac.

207

00:36:25,683 --> 00:36:34,793

Wyglada na hojnego,  
wysmienitego czlowieka.

208

00:36:42,384 --> 00:36:47,606

Mam nadzieje, ze to nie szlachcic  
zaden, ni ksiaze.

209

00:36:50,496 --> 00:36:54,950

Gdyby byl biedny, zapewne  
bardziej bym go kochala.

210

00:37:05,284 --> 00:37:11,411

We snach i na jawie  
do niego wolam ciagla,

211

00:37:13,858 --> 00:37:24,097

dusza ma do niego w ekstazie  
tak wola: ko...

212

00:37:24,897 --> 00:37:26,552

Kocham cie!

213

00:37:27,681 --> 00:37:37,597

Raz jeszcze słowa te wypowiedz,  
a niebiosa stana przede mna otworem.

214

00:37:38,926 --> 00:37:44,246

Giovanno! Biada!  
Nikt nie odpowiada!

215

00:37:46,631 --> 00:37:55,099

- Wielki Boże! Nikogo?  
- Ja jestem, ja tobie odpowiem.

216

00:37:58,227 --> 00:38:06,131

Kochankowie wzajemnie  
swiatem calym sobie byc moga!

217

00:38:07,626 --> 00:38:12,929

- Kto cie tu przywiódł?  
- Nieważne, czy anioł to był, czy diabeł.

218

00:38:14,088 --> 00:38:16,505

- Kocham cie!  
- Odejsz musisz. - Odejsz? Teraz?

219

00:38:17,775 --> 00:38:19,792

Teraz, gdy oboje  
jednym ogniem ploniemy?

220

00:38:23,271 --> 00:38:38,276

Bóg miłości na zawsze spleł  
już nasze losy.

221

00:38:44,300 --> 00:38:49,235

Miłość to światło, co rozświetla dusze;  
ona jest życiem samym.

222

00:38:51,410 --> 00:38:59,289

Jej głos jest biciem naszych serc.

223

00:39:01,424 --> 00:39:17,015

Sława i chwala, władza i tron

sa przy niej krucha, ziemski blahostka.

224

00:39:19,454 --> 00:39:38,994

Jedna rzecz tylko boska ma nature:  
to milosc, ktora ku niebu nas unosi.

225

00:39:44,921 --> 00:39:56,288

Oddajmy sie jej zatem, moj aniele;  
kazdy maz zazdroscil mi ciebie bedzie.

226

00:40:11,772 --> 00:40:19,652

- Slowa te zawsze w marzeniach dziewicznych  
- Oddajmy sie milosci.

227

00:40:21,459 --> 00:40:32,648

- wyobrazalam sobie z rozkosza.  
- Oddajmy sie zatem milosci.

228

00:42:19,150 --> 00:42:21,684

Powiedz znow, ze mnie kochasz.

229

00:42:24,294 --> 00:42:27,037

- Slowa me podsluchales.  
- Wielkie mi daja szczescie!

230

00:42:29,267 --> 00:42:33,771

Zdradz mi swe imie.  
Czy wolno mi je poznac?

231

00:42:35,107 --> 00:42:36,139

To tutaj.

232

00:42:37,299 --> 00:42:39,051

- Nazywam sie...  
- Dobrze.

233

00:42:40,658 --> 00:42:47,329

Gualtier Malde.  
Jestem ubogim studentem.

234

00:42:51,480 --> 00:42:53,168

- Czyjes zblizaja sie kroki.

- To ojciec...

235

00:42:53,774 --> 00:42:57,024

Kto smial mi przeszkodzie?

236

00:42:57,585 --> 00:43:00,736

Wyprowadz go za brame. Idz juz.

237

00:43:02,167 --> 00:43:07,629

- Powiedz, czy kochac mnie bedziesz? - A ty?

- Do konca dni moich! - Dosc juz. Odejdz!

238

00:43:15,509 --> 00:43:24,554

Zegnaj. Serce moje i dusza  
zwracaja sie tylko ku tobie.

239

00:43:32,591 --> 00:43:37,439

Zegnaj. Po wsze czasy  
kochac cie juz bede.

240

00:44:42,524 --> 00:44:47,754

Gualtier Malde.

241

00:44:49,587 --> 00:44:54,641

Imie ukochanego

242

00:44:57,996 --> 00:45:10,414

na zawsze w mym stesknionym  
wrylo sie sercu.

243

00:45:43,978 --> 00:45:55,247

Najmilsze imie, ktore po raz pierwszy  
ogien milosci w mym sercu wzniecilo.

244

00:45:59,095 --> 00:46:08,318

Juz zawsze jego brzmienie  
o rozkoszy milosnej przypominac mi bedzie.

245

00:46:17,276 --> 00:46:25,147

W swych myslach pragnieniem

do ciebie podazac bede,

246

00:46:37,144 --> 00:46:45,184

a gdy tchnienie ostatnie wydam z siebie,  
zabrzmi ono twoim imieniem.

247

00:50:46,361 --> 00:50:48,002

Oto ona.

248

00:50:51,872 --> 00:50:55,400

- Spojrzcie tylko.

- Czy nie jest cudna?

249

00:51:01,942 --> 00:51:05,309

Niczym aniol jaki czy nimfa.

250

00:51:08,903 --> 00:51:14,043

A wiec to ona kochanka jest blazna.

251

00:52:05,267 --> 00:52:12,163

- Oto powracam. Lecz czemu?

- Ciszej. Do pracy. Robcie, co kaze.

252

00:52:14,058 --> 00:52:17,554

Przeklal mnie starzec.

253

00:52:26,048 --> 00:52:28,568

- Kto idzie?

- Cicho. To Rigoletto.

254

00:52:30,333 --> 00:52:32,486

Zabijmy go! Podwojny triumf odniesiemy.

255

00:52:33,566 --> 00:52:35,886

Nie. Jutro zemsta jeszcze slodsza nas czeka.

256

00:52:37,495 --> 00:52:40,165

- Ja sie nim zajme.

- Kto tam?

257

00:52:41,686 --> 00:52:43,932

- To ty, Rigoletto?

- Ktos ty?

258

00:52:46,300 --> 00:52:50,251

- Spokojnie, spokojnie. To ja...

- Kto? - Marullo.

259

00:52:51,956 --> 00:52:53,811

W ciemnosci prozno wzrok wytezam.

260

00:52:57,099 --> 00:53:02,602

Zaplanowalismy fortel. Porwac zamierzamy  
zone hrabiego Ceprano.

261

00:53:04,298 --> 00:53:06,344

Co za ulga!

Jak sie do niej dostaniecie?

262

00:53:08,081 --> 00:53:09,976

Daj klucz.

Nie obawiaj sie.

263

00:53:13,399 --> 00:53:15,479

Wszystko zaplanowane.

264

00:53:17,622 --> 00:53:19,318

Oto klucz.

265

00:53:23,046 --> 00:53:27,900

Wyczuwam jego krawedz.

Niepotrzebnie sie wystraszyłem.

266

00:53:29,653 --> 00:53:33,540

- To tutaj. Dolacze do was.

- Zaslanelismy twarze.

267

00:53:34,559 --> 00:53:40,339

- A wiec i ja zaslonie. Dajcie mi maske.

- Oto ona. Potrzymaj nam drabine.

268

00:53:43,643 --> 00:53:45,089

Ciemno, choc oko wykol.

269

00:53:48,881 --> 00:53:51,194

Chusta sluch jego i wzrok przytepila.

270

00:54:02,328 --> 00:54:07,078

Powoli zamyka sie pulapka,  
juz wktotce wpadnie w nia nasza ofiara.

271

00:54:08,302 --> 00:54:12,725

Zlosliwy, bezlitosny blazen  
jutro sam posmiewiskiem sie stanie.

272

00:54:14,549 --> 00:54:18,869

Po cichu porwiemy jego kochanke,  
a rano dwor caly peknie ze smiechu.

273

00:55:42,630 --> 00:55:46,206

- Ojczy, ratuj!  
- Zwyciestwo!

274

00:55:49,117 --> 00:55:52,204

Pomocy!

275

00:55:53,109 --> 00:55:55,917

Jeszcze nie skonczyli.  
Co za fortel!

276

00:55:58,149 --> 00:55:59,804

Zawiazali mi oczy!

277

00:56:31,182 --> 00:56:38,893

Biada!

278

01:00:42,748 --> 01:00:49,674

Skradziono mi ja!  
Kiedy sie to stalo?

279

01:00:51,209 --> 01:01:00,216

Przez chwil tych pare,

zanim przeczucie kazalo mi tam wrocic.

280

01:01:02,464 --> 01:01:07,126

Brame rozwarta zastalem, dom opuszczony.

281

01:01:11,239 --> 01:01:17,437

Gdziez moze byc teraz moj aniol?

282

01:01:20,076 --> 01:01:33,571

Ta, ktora pierwsza w sercu mym zasiala  
ziarno stalego uczucia?

283

01:01:37,041 --> 01:01:51,615

Ta, ktora swa czystoscia niemal  
do zycia cnotliwego mnie przywiodla.

284

01:01:59,182 --> 01:02:04,198

Skradziono mi ja!

Ktoz mogl sie odwazyc?

285

01:02:07,005 --> 01:02:12,948

Lecz zemsty dokonam wkrótce.

286

01:02:19,843 --> 01:02:34,344

Lzy mojej ukochanej zemste nakazuja.

287

01:02:56,652 --> 01:03:07,979

Zda mi sie, ze widze lzy  
z oczu jej plynace.

288

01:03:11,864 --> 01:03:24,711

W przestkach, zaskoczona  
niespodziewanym atakiem

289

01:03:27,821 --> 01:03:41,756

na wspomnienie milosci naszej,  
Gualtiera imienia wzywala.

290

01:03:49,436 --> 01:04:01,719

Lecz on pomoc ci nie zdolal,  
o, slodkie, ukochane dziewczecze.

291

01:04:05,863 --> 01:04:19,116

Ten, który na własną duszę przysięgał  
szczęściem cię obdarzyć.

292

01:04:23,149 --> 01:04:38,848

Ten, który cię milując  
od aniołów czuł się szczęśliwszy.

293

01:05:54,213 --> 01:05:58,795

Panie, panie!  
Kochanka Rigoletta wprowadzona.

294

01:05:59,915 --> 01:06:01,683

- Coż takiego? Skąd?  
- Z jego domu.

295

01:06:02,794 --> 01:06:05,683

Mówcie, jakim sposobem?

296

01:06:13,952 --> 01:06:19,960

Noca udaliśmy się na uliczkę  
na obrzeżach miasta.

297

01:06:22,432 --> 01:06:27,175

Tam znaleźliśmy, tak jakśmy myśleli,  
przecudnej urody dziewczynę.

298

01:06:30,095 --> 01:06:33,021

Kochanka to była blażna;

299

01:06:34,222 --> 01:06:36,118

gdy tylko ujrzelismy ją, zniknęła.

300

01:06:38,229 --> 01:06:44,181

Kiedy już mieliśmy ją wprowadzić,  
oto pojawił się w uliczce sam blażen.

301

01:06:46,284 --> 01:06:52,498

Prosty to człowiek; uwierzyl nam,  
że to hrabiny Ceprano szukamy.

302

01:06:54,227 --> 01:07:00,682

Gdy drabine oparlismy o mur,  
blazen sam ja nam przytrzymał.

303

01:07:06,616 --> 01:07:12,695

Wspielismy sie wiec po niej  
i w oka mgnieniu pojmalismy dziewczyne.

304

01:07:15,470 --> 01:07:21,126

- To ona, moja najdrozsza! - Kiedy zrozumial,  
przeklenstwa poczal miotac.

305

01:07:51,800 --> 01:07:58,399

- Gdzie to nieszczesne dziewczce?  
- Tutaj ja przywiedlismy.

306

01:07:59,614 --> 01:08:02,351

Nie wszystko zatem  
zabrały mi niebiosy!

307

01:08:23,267 --> 01:08:29,602

Na zew milosci  
musze odpowiedziec.

308

01:08:31,058 --> 01:08:35,968

By ja pocieszyc, oddalbym  
nawet swoja korone.

309

01:08:47,247 --> 01:08:53,726

Dowie sie wnet, kim jej kochanek  
jest naprawde.

310

01:08:54,917 --> 01:09:01,373

Zrozumie, ze milosc zniewala  
nawet tych, co korony nosza.

311

01:09:17,409 --> 01:09:21,097

Jakaz to mysl znow go porwala?  
Tak nagle ksiaze sie zmienil...

312

01:10:19,455 --> 01:10:22,344  
Nieszczesny Rigoletto.

313  
01:10:30,607 --> 01:10:32,661  
To on. Ani słowa.

314  
01:10:37,132 --> 01:10:43,053  
- Witaj, Rigoletto.  
- Wszyscy o tym wiedza.

315  
01:10:44,995 --> 01:10:51,930  
- Co nowego, blaznie?  
- Co nowego, blaznie?

316  
01:10:55,405 --> 01:11:00,717  
To tylko, zes jeszcze  
nudniejszy dzis niz zwykle.

317  
01:11:11,884 --> 01:11:17,332  
- Gdziez mogli ja ukryc?  
- Patrzcie, jaki zdenerwowany.

318  
01:11:34,191 --> 01:11:43,302  
Rad jestem, ze wczoraj w nocy  
nie zaszkodzilo ci, panie, zimne powietrze.

319  
01:11:46,229 --> 01:11:49,141  
- Wczoraj w nocy...  
- Tak, wyborny to byl fortel.

320  
01:11:51,300 --> 01:11:53,125  
Kiedy noc cala przespalem!

321  
01:11:57,669 --> 01:12:04,491  
Ach tak, przespales, panie.  
A wiec przysnilo mi sie.

322  
01:12:16,585 --> 01:12:23,831  
- Spojrzcie, jak nerwowo jej szuka.  
- To nie jej.

323

01:12:30,710 --> 01:12:35,127

- Czy książe nie wstał jeszcze?
- Wciąż spi.

324

01:12:38,311 --> 01:12:41,148

- Księżna pragnie z księciem rozmawiać.
- Książe spi.

325

01:12:42,661 --> 01:12:45,843

- Czyż nie był tu z wami przed chwilą?
- Pojechał na polowanie.

326

01:12:47,963 --> 01:12:53,603

- Bez swity? Bez broni?
- Nie przyjmuje nikogo.

327

01:12:54,891 --> 01:12:59,354

- A więc to tak. Ona jest z księciem.
- Kto taki?

328

01:13:00,659 --> 01:13:04,992

Dziewczyna, która wczoraj  
z domu mego zabraliscie.

329

01:13:07,241 --> 01:13:08,640

Odzyskam ja.

330

01:13:10,913 --> 01:13:13,079

Straciles kochanke; znalezc  
musisz sobie inna.

331

01:13:14,194 --> 01:13:15,904

Oddajcie mi corke!

332

01:13:17,391 --> 01:13:20,934

- Corke?
- Tak, moje dziecko!

333

01:13:23,493 --> 01:13:27,429

Coz to? Tak slodka zemsta,  
a wy sie nie smiejecie?

334

01:13:29,092 --> 01:13:32,508

Jest tam. Oddajcie mi ja.

Oddajcie!

335

01:13:44,202 --> 01:13:51,345

Podli, nikczemni dworzanie!

Ileście dostali za skarb mój największy?

336

01:13:53,729 --> 01:14:01,591

Wszystko zrobilibyście za pieniądze,

lecz córka moja bezcennym jest skarbem!

337

01:14:04,022 --> 01:14:11,366

Oddajcie mi ja, albo dłoń moja

w zabończy oż się zamieni.

338

01:14:13,828 --> 01:14:24,139

W obronie dziecka mego honoru

nie cofnę się przed niczym.

339

01:14:26,620 --> 01:14:30,474

Mordercy, otwierac!

340

01:14:43,400 --> 01:14:46,624

Wszycyście przeciwko mnie się sprzysięgli!

341

01:14:56,207 --> 01:14:58,877

Lzy ronic mi pozostaje.

342

01:14:59,861 --> 01:15:08,973

Marullo, panie - dusze

szlachetna masz i serce;

343

01:15:12,373 --> 01:15:17,683

powiedz, gdzieście ja ukryli?

344

01:15:25,081 --> 01:15:26,542

Jest tam, w komnacie, czyż nie?

345

01:15:35,431 --> 01:15:39,431

Nic nie odrzekli. Biada!

346

01:15:50,477 --> 01:15:56,475

Panowie, litosc miejcie!

347

01:16:00,058 --> 01:16:07,043

Zwroccie starcowi jedyna corke.

348

01:16:09,483 --> 01:16:15,953

Nic was to kosztowac nie bedzie.

349

01:16:24,977 --> 01:16:33,518

A dla mnie ona swiatem jest calym.

350

01:19:09,504 --> 01:19:12,184

- Ojcze!

- Na Boga! Gilda!

351

01:19:18,702 --> 01:19:22,182

To ona jest cala moja rodzina.

352

01:19:24,310 --> 01:19:27,573

Nie lekaj sie juz, aniolku.

353

01:19:30,373 --> 01:19:35,989

To zart byl tylko, nieprawdaz?

Choc lkalem, teraz juz smieje sie tylko.

354

01:19:37,436 --> 01:19:38,731

Czemu wciaz placzesz?

355

01:19:40,003 --> 01:19:43,522

- Ojcze, taka hanba...

- Co mowisz?

356

01:19:45,346 --> 01:19:53,833

- Tobie tylko zwierzyc sie moze.

- Wynoscie sie wszyscy!

357

01:19:55,956 --> 01:20:07,934

Gdyby książe zbliżyć śmiało się,  
powiedzcie mu, by nie wchodził tu do nas.

358

01:20:14,853 --> 01:20:18,358  
Przed dzieckiem i przed szalencem  
najlepiej jest udawać.

359

01:20:20,508 --> 01:20:24,716  
Wyjdziemy, lecz bacznie  
będziemy się im przysłuchiwać.

360

01:20:40,385 --> 01:20:45,424  
Jesteśmy sami; mów.

361

01:20:48,086 --> 01:20:58,469  
Niech Bóg doda mi siły.

362

01:21:43,701 --> 01:21:55,036  
Każdej niedzieli w kościele  
do Stwórcy wznosząc modły

363

01:21:59,588 --> 01:22:13,953  
widziałam nieopodal  
przystojnego młodzieńca.

364

01:22:17,936 --> 01:22:33,430  
Usta nasze milczały, lecz serca głos  
w spojrzeniach naszych rozbrzmiewał.

365

01:22:51,772 --> 01:23:04,305  
Ubiegłej nocy młodzieńca  
potajemnie mnie odwiedził.

366

01:23:08,119 --> 01:23:20,094  
Czułym głosem wyznał,  
że ubogim jest studentem.

367

01:23:24,900 --> 01:23:40,690  
W słowach namietnych  
gorliwą miłość mi wyznał.

368

01:23:44,227 --> 01:23:59,318

Gdy odszedł, serce moje  
słodczy marzeń wezbrało.

369

01:24:02,959 --> 01:24:07,854

Lecz wtedy nagle przyszli ci,

370

01:24:09,095 --> 01:24:10,606

którzy pojmać mnie mieli.

371

01:24:12,236 --> 01:24:24,531

Siła przywiedli mnie tutaj,  
balać się okrutnie.

372

01:24:33,593 --> 01:24:47,991

O hanbę dla siebie tylko prosiłem,  
tak, by dziecko me wznieść się mogło

373

01:24:51,159 --> 01:24:53,502

pomimo mojego upadku.

374

01:24:56,134 --> 01:25:04,590

Przy szubienicy ołtarz wystawić chciałem.

375

01:25:07,716 --> 01:25:12,748

Lecz teraz wszystko stracone,  
i ołtarz już zburzony.

376

01:25:25,824 --> 01:25:40,398

Placz, dziecko,

377

01:25:42,787 --> 01:25:58,241

a lzy twoje niech na piers moja spadną.

378

01:26:00,560 --> 01:26:06,887

Ojcze, anioł pocieszenia  
przez ciebie przemawia.

379

01:28:38,652 --> 01:28:42,843

Kiedy powinności swej tutaj dokonam,

380

01:28:45,107 --> 01:28:49,714

- opuscimy przeklecie te mury.

- Tak.

381

01:28:52,837 --> 01:29:00,753

Dzien jeden na zawsze

zmienil juz wszystko.

382

01:29:04,010 --> 01:29:10,903

Otwierac!

Monterone wchodzi do lochu.

383

01:29:15,039 --> 01:29:18,255

Prozno rzucalem przeklenstwo.

384

01:29:22,694 --> 01:29:26,780

Ni stal, ni kara boska

nie siegly twego serca.

385

01:29:30,349 --> 01:29:37,531

Zyc zatem bedziesz, ksiaze, w szczesciu.

386

01:29:40,322 --> 01:29:46,282

Mylisz sie, starcze.

Pomsty wkrótce dokonam.

387

01:29:51,584 --> 01:30:00,559

Tak, serce moje zemsty

jedynie dzis pragnie.

388

01:30:02,694 --> 01:30:11,166

Godzina kary twojej juz nadchodzi;

godzina, ktora ostatnia ci bedzie!

389

01:30:13,869 --> 01:30:26,971

Niczym piorun boska reka rzucony

zemsta moja padniesz powalony.

390

01:30:29,370 --> 01:30:37,545

Ojczy, w twych oczach

okrutna radosc blyska.

391

01:30:39,592 --> 01:30:48,327

Przebacz mu! Przebacz, a wtedy  
i my przebaczenia boskiego dostapimy.

392

01:30:50,599 --> 01:30:53,806

- Przebacz mu!

- Nie!

393

01:30:55,798 --> 01:31:03,523

Zdradzil mnie, lecz go kocham,  
O litosc blagam dla niewiernego.

394

01:38:15,772 --> 01:38:18,156

- Kochasz go zatem?

- Po wsze czasy.

395

01:38:20,148 --> 01:38:23,178

Czas wszak ci dalem,  
bys o nim zapomniala.

396

01:38:25,889 --> 01:38:34,618

- Kocham go.

- Nieszczesna! Ach, lotr nikczemny!

397

01:38:38,840 --> 01:38:43,864

- Pomszcze cie, Gildo.

- Ulituj sie, ojczy.

398

01:38:45,502 --> 01:38:48,567

A gdybys pewnosc miala, ze jest niewierny,

399

01:38:50,831 --> 01:38:53,006

czy nadal bys go kochala?

400

01:38:54,301 --> 01:39:00,533

Nie wiem. Wiem jednak,  
ze on mnie wielbi.

401

01:39:03,996 --> 01:39:09,740

- Doprawdy? - Tak.

- A wiec spojrz na to.

402

01:39:17,305 --> 01:39:20,314

- Widze jakiegos mlodzianca.

- Poczekaj chwile.

403

01:39:24,928 --> 01:39:26,944

Ach, ojczy!

404

01:39:28,504 --> 01:39:33,064

Predzej, dwoch rzeczy mi trzeba:  
twoj siostry i wina.

405

01:39:34,487 --> 01:39:39,782

- Tak wlasnie postepuje.

- Wesole ostrze!

406

01:39:57,515 --> 01:40:00,577

Kobieta zmienna jest  
niczym pierze na wietrze,

407

01:40:01,963 --> 01:40:05,146

co raz inaczej mowi,  
co raz czego innego chce.

408

01:40:06,744 --> 01:40:14,896

Zawsze to slodkie, rozesmiane oblicze  
falszywym pozostanie w kazdym wyrazie

409

01:40:56,833 --> 01:41:04,496

Zalowac bedzie, kto jej zaufa  
i serce nieprzezorne zawierzy jej.

410

01:41:06,225 --> 01:41:14,343

A jednak kto nigdy nie skosztowal milosci,  
ten szczesliwym nie moze sie zwac.

411

01:42:18,531 --> 01:42:23,578

Zwabiony juz twoj cel.  
Zyc ma czy umrzec?

412

01:42:25,195 --> 01:42:27,611

Później powroce,  
by rozliczyć się z tobą.

413

01:42:37,233 --> 01:42:42,094

Dnia pewnego, słodko,  
spotkałem cię.

414

01:42:43,919 --> 01:42:48,528

Pytałem ludzi o cię,  
odparli, że mieszkasz tutaj.

415

01:42:50,493 --> 01:42:55,310

Od tamtego spotkania me serce  
tylko do ciebie należy.

416

01:42:56,686 --> 01:43:01,908

- Zdrajca! - Chyba zapominasz, panie,  
o tuzinie kochanek swoich?

417

01:43:03,404 --> 01:43:06,980

- Tak, monstrum ze mnie prawdziwe!

418

01:43:08,154 --> 01:43:09,651

Ach, ojciec!

- Zostaw mnie!

419

01:43:10,483 --> 01:43:12,458

- Na co te fochy?

- Przyzwyczaj się zachować.

420

01:43:13,843 --> 01:43:15,865

Miła masz być dla mnie,  
nie robić halasu.

421

01:43:20,785 --> 01:43:31,592

Nie czas na powściągliwość,  
gdy miłości nadchodzi godzina.

422

01:43:34,710 --> 01:43:38,781

- Piękna masz rączkę.

- Zartujesz chyba, panie.

423

01:43:40,598 --> 01:43:43,487

- Nie. - Jestem szpetna.

- Pocaluj mnie. - Zdrajca!

424

01:43:44,269 --> 01:43:45,998

- Pijany jestes! - Upojony miloscia.

- Wolne zarty, panie,

425

01:43:48,621 --> 01:43:50,796

- trzymaja sie ciebie.

- Nie, poslubic cie pragne.

426

01:43:51,532 --> 01:43:53,971

- Daj mi na to slowo.

- Slodkie moje dziewczce.

427

01:43:55,370 --> 01:43:57,634

- Nie dosc juz widzialas?

- Zdrajca z niego nikczemny!

428

01:44:08,008 --> 01:44:19,454

Najslodsza cora milosci,

jestem wdziekow twych niewolnikiem.

429

01:44:23,135 --> 01:44:36,733

Kazdy moj bol jednym slowem

zlagodzic potrafisz.

430

01:44:40,204 --> 01:44:52,418

Piersi mej dotknij, a poczujesz,

jak bije do ciebie me serce.

431

01:45:03,695 --> 01:45:15,333

Kazdy moj bol jednym slowem

zlagodzic potrafisz.

432

01:45:17,254 --> 01:45:19,760

Smieszne, doprawdy.

Nic nie warte zaloty tve, panie.

433

01:45:20,976 --> 01:45:23,249

Do mnie niedawno lotr ten

434

01:45:24,446 --> 01:45:26,711

Wierz mi, wiem dobrze,  
ile warte sa pochlebstwa.

435

01:45:27,991 --> 01:45:30,415

te same milosci slowa wymawial!

436

01:45:31,679 --> 01:45:33,222

Dosc lez, one tu nie pomoga.

437

01:45:36,014 --> 01:45:38,805

- Dobrze znam takich  
- Czemu naiwne me serce,

438

01:45:41,756 --> 01:45:45,429

- jak ty zartownisiow.  
- takiemu oddac musialam?

439

01:46:33,406 --> 01:46:35,574

Zdradzone me serce ze smutku  
na tysiac kawalkow chce peknac.

440

01:48:26,470 --> 01:48:28,280

Posluchaj mnie: wracaj do domu.

441

01:48:29,799 --> 01:48:33,231

Przebierz sie w stroj meski, ktory  
ci zostawilem.

442

01:48:34,246 --> 01:48:36,831

Natychmiast wyjedz w kierunku Werony,  
tam spotkamy sie jutro.

443

01:48:37,543 --> 01:48:39,238

- Chodz ze mna.  
- Nie moze. - Boje sie.

444

01:48:41,132 --> 01:48:43,277

Idz juz!

445

01:49:01,722 --> 01:49:05,944

Dwadziescia skudow? Oto dziesiec,  
reszte dostaniesz po wykonaniu zadania.

446

01:49:08,488 --> 01:49:11,416

- Zostanie tu na noc? - Tak.  
- Powroce tu o polnocy.

447

01:49:13,134 --> 01:49:16,502

- Poradze sobie z trupem.  
- Nie, chce sam pozbyc sie ciala.

448

01:49:17,574 --> 01:49:21,093

- Dobrze. Jak sie nazywa?  
- Czy swoje imie tez mam ci zdradzic?

449

01:49:23,965 --> 01:49:29,531

On zwie sie Zbrodnia, a ja Kara jestem.

450

01:49:36,691 --> 01:49:43,425

Zanosi sie na burze.  
Noc ciemniejsza jeszcze bedzie.

451

01:49:51,793 --> 01:49:56,079

- Maddaleno?  
- Poczekaj, brat moj nadchodzi. - Co z tego?

452

01:49:58,800 --> 01:50:02,310

- Pioruny bija.  
- Wkrotce sie rozpada.

453

01:50:04,213 --> 01:50:09,445

Tym lepiej. Mozesz spac w stajni  
albo w piekle, gdzie tylko zechcesz.

454

01:50:10,637 --> 01:50:12,364

- Dziekuje.  
- Nie! Opuscic ten dom musisz.

455

01:50:13,404 --> 01:50:14,932

W taka pogode?

456

01:50:15,683 --> 01:50:17,781

Dwadziescia zlotych skudow.

457

01:50:20,187 --> 01:50:26,178

Z przyjemnoscia odstapie ci, panie, moja izbe.

Zapraszam na gore.

458

01:50:28,330 --> 01:50:31,041

Dobrze. Zaraz tam bede.

459

01:50:51,110 --> 01:50:56,973

Biedactwo! Taki przystojny.

460

01:51:04,484 --> 01:51:06,860

Na Boga! Co za noc...

461

01:51:08,659 --> 01:51:11,554

Spac mamy pod otwartym niebem?

Swietnie! Dobranoc.

462

01:51:13,258 --> 01:51:18,442

Niech Bog ma pana w opiece.

463

01:51:24,481 --> 01:51:30,113

Troche snu nie zaszkodzi. Zmeczylem sie.

464

01:52:30,693 --> 01:52:35,005

- Przystojny mlodzieniec.

- O tak, wart dwudziestu skudow.

465

01:52:36,069 --> 01:52:39,100

Tylko dwudziestu? Na wiecej

bym go wycenila.

466

01:52:40,236 --> 01:52:43,692

Pojdz do niego; jesli spi,

znies mi tutaj jego szpade.

467

01:53:00,377 --> 01:53:03,347

Postradalam zmysly. Oto milosc  
sprowadza mnie tu na powrot. Wybacz, ojcze!

468

01:53:08,465 --> 01:53:16,628

Straszna to noc. Wielki Boze,  
coz sie dzis wydarzy?

469

01:53:17,525 --> 01:53:19,446

- Bracie? - Czyje to slowa?  
- Idzze do diabla!

470

01:53:23,573 --> 01:53:28,755

Mlodzieniec ten cudny niczym Apollin.  
Kocham go, a on mnie miluje.

471

01:53:30,211 --> 01:53:34,028

- Oszczedzmy go.  
- Wielki Boze!

472

01:53:34,970 --> 01:53:36,378

- Zaceruj ten worek.  
- Po co?

473

01:53:36,963 --> 01:53:39,786

Apollo wen bedzie odziany,  
gdy do rzeki go wrzucac bede.

474

01:53:41,177 --> 01:53:42,576

Slowa z piekla rodem!

475

01:53:47,720 --> 01:53:52,271

Wiem, jak pieniadze zatrzymac  
i zycie mu uratowac.

476

01:53:54,086 --> 01:54:00,412

- Nielatwe to bedzie.  
- Posluchaj; plan jest prosty.

477

01:54:02,181 --> 01:54:08,876

Garbus dal ci dziesiec skudow.

Później przyjdzie z reszta.

478

01:54:10,163 --> 01:54:14,371

- Zabij go, a dwadzieścia skudów będzie twoje.

- Co słysze? Mój ojciec!

479

01:54:15,122 --> 01:54:17,388

W ten sposób wyjdiesz na swoje.

480

01:54:19,235 --> 01:54:25,522

Zabij garbusa? O czymże mówisz?

Czy złodziej ze mnie? Bandyta jaki?

481

01:54:27,393 --> 01:54:33,576

Nigdy klienta nie oszukałem żadnego.

Usługę opłaconą wykonać muszę.

482

01:54:34,777 --> 01:54:36,624

- Złutuj się! - Umrzec musi.

- Muszę go ocalić.

483

01:54:38,561 --> 01:54:41,926

- Litosciwa z niej dusza. - Stracimy zapłatę.

- Ocalić go trzeba.

484

01:54:43,079 --> 01:54:45,823

Jeśli ktoś zawita wśród nocy w te progi,

zamiast niego umrze.

485

01:54:46,471 --> 01:54:49,549

O tej porze nikt tu nie przyjdzie.

486

01:54:50,246 --> 01:54:53,238

Pokusa czuje, by za niewdzięcznika umrzeć.

Lecz mój ojciec... Boże, złutuj się nadę mną!

487

01:55:19,609 --> 01:55:21,282

- Poł godziny tylko zostało.

- Bracie, powstrzymaj się jeszcze.

488

01:55:23,575 --> 01:55:25,503

Taka kobieta lzy nad nim roni,  
a ja bezczynnie mam patrzec?

489

01:55:28,151 --> 01:55:32,911  
Jesli nawet zdradzil ma milosc,  
ja z milosci zycie mu ocale.

490

01:55:36,310 --> 01:55:37,352  
- Ktos puka?  
- To tylko wiatr.

491

01:55:39,934 --> 01:55:41,755  
- Slyszalam do drzwi pukanie.  
- Dziwne to. Kto idzie?

492

01:55:43,495 --> 01:55:49,670  
Zlitujcie sie nad biedakiem,  
pod dach mnie na noc przyjmijcie.

493

01:55:51,413 --> 01:55:52,909  
Chwila.

494

01:55:55,388 --> 01:55:58,196  
Dalejze, szybciej, dzieła dokonczcie.  
Tak bardzo zycie mu pragne ocalic.

495

01:55:59,468 --> 01:56:02,163  
Otworz drzwi.  
Dbam tylko o nasza zaplate.

496

01:56:03,347 --> 01:56:04,538  
Oto smierc zbliza sie do mnie,  
a jam taka mloda.

497

01:56:05,498 --> 01:56:06,922  
Boze, wybacz tym grzesznikom.

498

01:56:07,961 --> 01:56:14,969  
Ojcze, przebacz nieszczesnej swej corce.  
Niechaj ten, ktorego ocale, w szczesciu dalej zyje.

499

01:56:42,083 --> 01:56:44,316

- Szybciej.  
- Otwieraj. - Wejdz.

500

01:56:45,603 --> 01:56:48,645

Boze, wybacz im.

501

01:58:07,663 --> 01:58:14,093

Nareszcie nadeszła chwila  
mej zemsty.

502

01:58:18,582 --> 01:58:25,387

Od dni trzydziestu czekam na nia,  
krwawymi lzami

503

01:58:28,091 --> 01:58:31,306

pod blazna maska placzac.

504

01:58:36,338 --> 01:58:41,649

Drzwi zawarte.  
Jeszcze nie czas.

505

01:58:44,889 --> 01:58:47,152

Poczekam.

506

01:58:53,543 --> 01:58:59,718

Przedziwna to noc.  
W niebiosach burza,

507

01:59:02,974 --> 01:59:06,084

a na ziemi zbrodnia krwawa.

508

01:59:12,501 --> 01:59:19,842

Jakze mocarny sie teraz czuje!

509

01:59:39,981 --> 01:59:41,349

Polnoc wybila.

510

01:59:42,412 --> 01:59:45,022

- Kto idzie?  
- To ja. - Zaczekaj.

511

02:00:06,408 --> 02:00:08,448

Oto on, martwy.

512

02:00:09,232 --> 02:00:11,736

- Nareszcie! Poswiec tu troche.

- Poswiecic? Najpierw zaplata!

513

02:00:14,718 --> 02:00:18,110

- Czym predzej do rzeki go wrzucmy.

- Nie, sam to uczynie.

514

02:00:19,614 --> 02:00:22,190

Jak sobie zyczysz, panie.

Lecz tu nienajlepsze jest miejsce.

515

02:00:23,317 --> 02:00:26,540

Tam, w dole rzeki, odmet jest glebszy.

Pospieszaj, by nikt cie nie zobaczyl.

516

02:00:30,124 --> 02:00:35,563

Dobranoc.

517

02:00:45,258 --> 02:00:54,184

Martwy juz jest.

Obejrzec go musze.

518

02:00:57,856 --> 02:01:02,319

Lecz na co mi to? To on na pewno.

Wyczuwam jego ostrogi.

519

02:01:06,005 --> 02:01:09,343

Spojrz na mnie, swiecie.

520

02:01:11,214 --> 02:01:17,052

Oto u stop mych lezy

bufon, ksiaze dumny.

521

02:01:19,179 --> 02:01:23,324

U stop moich poległ.

To on. Co za radosc!

522

02:01:31,210 --> 02:01:35,410

Na reszcie dokonała sie zemsta.

523

02:01:39,465 --> 02:01:48,969

Niech rzeka grobem mu bedzie,  
a calunem jutowy worek.

524

02:01:53,621 --> 02:01:58,469

Do rzeki z nim, do rzeki!

525

02:02:15,758 --> 02:02:17,118

To jego glos.

526

02:02:21,878 --> 02:02:24,756

Ciemnosc figle mi plata.

527

02:02:41,058 --> 02:02:44,793

Nie, to naprawde on!

Przeklety! Szatanski nikczemnik!

528

02:03:17,147 --> 02:03:20,405

Lecz ktoz tu zamiast niego lezy?

529

02:03:26,562 --> 02:03:29,145

Drze caly.

530

02:03:33,377 --> 02:03:35,785

Trup to czlowieka.

531

02:03:38,762 --> 02:03:43,400

Moja corka! Na Boga! Moja corka!

532

02:03:48,231 --> 02:03:53,804

Nie moze to byc!

Wszak do Werony udac sie miala!

533

02:03:56,518 --> 02:03:59,077

Zjawa to byla.

534

02:04:00,869 --> 02:04:06,620

A jednak to ona! Gildo, dziecko moje!

535

02:04:08,620 --> 02:04:09,843

Powiedz, kto życie ci odebrał?

536

02:04:12,282 --> 02:04:13,770

Hejze!

537

02:04:16,499 --> 02:04:22,728

Nikt!

Dziecko moje! Gildo!

538

02:04:25,304 --> 02:04:29,840

- Kto mnie wola?

- Przemowila. Rusza sie. Zyje!

539

02:04:31,256 --> 02:04:41,552

Radosci mego zycia, spojrz na mnie.

Poznajesz ojca swego?

540

02:04:44,277 --> 02:04:52,083

- Ojczy!

- Co sie stalo? Czys ranna?

541

02:04:54,068 --> 02:05:04,114

W serce mnie sztylet ugodzil.

542

02:05:08,473 --> 02:05:14,391

Kto cie zranil?

543

02:05:24,583 --> 02:05:30,958

To z wlasnej mej winy.

544

02:05:36,060 --> 02:05:46,178

Tak bardzo go pokochalam,  
ze umrzec postanowilam dla niego.

545

02:05:51,611 --> 02:06:03,600

Na Boga! Ostrze mej zemsty

w jej serce sie wbilo.

546

02:06:07,302 --> 02:06:18,022

Aniele najdrozszy! Spojrz na mnie,  
przemow do mnie raz jeszcze!

547

02:06:19,550 --> 02:06:25,853

Pozwol mi w milczenie odplynac.  
Przebacz mnie i jemu.

548

02:06:29,475 --> 02:06:35,387

Poblogoslaw mi, ojcze.

549

02:06:44,464 --> 02:07:03,477

W niebiosach, u boku matki mojej,  
za ciebie modly wznosic bede.

550

02:07:08,132 --> 02:07:22,787

Nie umieraj, najdrozsza, miej litosc.  
Golabeczku moj, nie odchodz.

551

02:08:13,178 --> 02:08:21,257

Jesli umrzesz, nikt mi juz nie zostanie.  
Ja wraz z toba zywota dokonam.

552

02:08:23,721 --> 02:08:27,095

- Przebacz mu. Zegnaj.  
- Dziecko moje!

553

02:08:28,792 --> 02:09:02,147

- Ojcze, w niebiosach...  
- Nie opuszczaj mnie.

554

02:09:09,809 --> 02:09:18,001

- Nie umieraj.  
- Modly za ciebie wznosic bede.

555

02:09:27,605 --> 02:09:31,101

Gildo! Moja Gildo!

556

02:09:33,796 --> 02:09:41,647

Nie żyje!  
Przeklęty zostałem!